Pomimo wspólnych deklaracyj

Min. Herriot w mniejszości

Burzliwe obrady radykałów

PARYŻ, 4.7. (PAT). Obrady komitetu wykonawczego partji radykalnej miały dość burzliwy przebieg, pomimo, iż przed rozpoczęciem właściwych debat, w czasie zebrania prezydjum, zdołano osiągnąć jednomyślną zgodę co do tekstu deklaracji. Deklarację tę odczytał min. Herriot na zebraniu komitetu wykonawczego.

— Dochodzę do końca mego drugiego mandatu prezydjalnego — oświadczył Herriot. — W chwili gdy wracam do szeregów w których zamierzam pozostać, by służyć partji, której broniłem przez całe moje życie i zanim zastosuję się do decyzji, którą moi współpracownicy znają już oddawna pragnę podziękować wam jeszcze za zaufanie i zapewnić o mej wdzięczności.

Po przemówieniu min. Herriota zabrał głos w imieniu prezydjum p. Rosenthal, który zaproponował uchwalenie następującej rezolucji:

„Komitet wykonawczy partji radykalnej jednomyślnie aprobuje ogólną deklarację prezesa Herriota i przechodzi nad nią do porządku dziennego".

W toku dyskusji zabierało głos wielu mówców. Przeciw współpracy z frontem lewicy wypowiedział się tylko były sekretarz generalny partji Pfeiffer, którego przemówienie przerywano często wrogiemi okrzykami. Pfeiffer domagał się dodania do rezolucji słów, iż zebrani potępiają zarówno faszyzm, jak i komunizm. Ze względu na to, że ogromna większość obecnych wypowiedziała się przeciw konkluzjom Pfeiffera wniosku tego nie poddano nawet pod głosowanie.

Po zakończeniu obrad Pfeiffer wystosował do min. Herriota list, w którym zgłosił swe wystąpienie z partji radykalnej. W dyskusji zabierali następnie głos deputowany Jammy Schmidt, red. Lange, red. Bayet i wielu innych, poczem przyjęto wniosek prezydjum i postanowiono wyznaczyć datę przyszłego kongresu ogólnego na 24 do 27 października.

Mimo tego kompromisowego zakończenia obrad prasa powszechnie interpretuje końcowe słowa przemówienia min. Herriota, jako zapowiedź, iż na kongresie październikowym nie będzie się starał o ponowny wybór na prezesa partji. „Ordre" podkreśla, że obrady te wykazały, iż radykali otwarcie poszukują przymierza z socjalistami i komunistami, pomimo formuł min. Herriota na temat niezależności partji obrony republiki i poszanowania trójkolorowego sztandaru.

Min. Herriot — kończy dziennik — znajduje się w mniejszości w swej partji, która wszystko stawia na kartę wspólnego frontu.

Anglja wycofuje się

z zajętego stanowiska w sprawie Abisyskiej

PARYŻ, 4. 7. (PAT). Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do wczorajszej wizyty amb. W. Brytanji Clarka u premjera Lavala. Ta dłuższa rozmowa — według „Petit Parisien" — dotyczyła przedewszystkiem włosko - abisyńskich tematów i ochłodzenia stosunków francusko - angielskich.

„Oeuvre" podaje powody rozdźwięków francusko - angielskich. Anglicy są niezadowoleni z rozmów wojskowych, prowadzonych między Francją a Włochami oraz z podróży francuskiego szefa sztabu gen. Gamelin do Rzymu.

Najbardziej jednak drażni Anglję układ, podpisany pomiędzy Paryżem a Rzymem, który przez umożliwienie obu krajom wycofania swych wojsk od wspólnych

Papież pozostanie w Watykanie

przez cały lipiec

WATYKAŃSKIE MIASTO, 5. 7 (KAP). Wczoraj Ojciec św. przyjął na audjencji O. Jana Steina T. J., dyrektora papieskiego obserwatorjum astronomicznego, który przedstawił Papieżowi sprawozdanie z prac w nowem obserwatorjum w Castelgandolfo oraz projekty, dotyczące udziału jego jako przedstawiciela obserwatorjum papieskiego w najbliższych zjazdach astronomów. W czasie rozmowy Ojciec św. oświadczył że prawdopodobnie pozostanie w Watykanie przez cały lipiec, pomimo bowiem wielkich upałów w Rzymie temperatura w Watykanie nie przewyższa 25 stopni.

Triumfalna podróż kard. Verdier

po ziemiach czechosłowackich

PRAGA, 5.7 (KAP). Po wspaniałych uroczystościach praskich kardynał Verdier udał się w podróż po ziemiach morawskich i słowackich, podróż, która stała się wielkim triumfalnym pochodem reprezentanta papieskiego i olbrzymią manifestacją uczuć katolickich ludu. Po odwiedzeniu Ołomuńca, wszędzie witany entuzjastycznie odjechał kardynał Verdier przez Przerów do Kromeryża, letniej rezydencji arcybiskupów ołomunieckich, a stąd udał się w dn. dzisiejszym na uroczystość św. Apostołów Słowiańszczyzny, Cyryla i Metodego do Velehradu, gdzie obchody przybrały szczególnie podniosły charakter.

Po uroczystościach welehradzkich kardynał Verdier przybędzie jutro do Bratysławy, skąd w niedzielę uda się do Nitry, a następnie do Piszczan. W poniedziałek kardynał Verdier odjedzie z Bratysławy przez Wiedeń spowrotem do Paryża.

Żniwa już zaczęte

w Czechosłowacji

Tegoroczne plony w Czechosłowacji będą dobre. Już zaczynają się żniwa na południowych i wschodnich połaciach kraju. Plon pszenicy oblicza się na 200.000 wagonów. Podobną cyfrą określa się plon żyta.

„Wielkie rozczarowanie Rumunji"

spowodu skarbu, który zginął tajemniczo w Rosji"

Pod tym tytułem zamieszcza „Giornale d'Italia", korespondencję w której opisuje dzieje skarbu rumuńskiego, wywiezionego jeszcze w 1917 roku do Rosji.

Na skarb ten miały się składać klejnoty koronne, złoto Banku Rumuńskiego, wartościowo kolekcje, prywatne kosztowności i cenne dokumenty archiwalne. Wszystko to ze względów ostrożności wysłano do Moskwy. Bezskuteczne były jednak żądania zwrotu, z jakiemi po wojnie występowała wobec Rosji Rumunja. Złoto miało być zatrzymane wzamian za stratę Besarabji, a reszta była nie do odnalezienia. Dopiero, gdy nawiązano stosunki dyplomatyczne, wówczas Litwinow obiecał uroczyście dokonać zwrotu skarbu i istotnie w parę dni później poseł sowiecki wręczył z wielką pompą w rumuński ministerstwie spraw zagranicznych... instrumenty miernicze z platyny, które stanowiły część zbiorów naukowych. Gest ten został uznany za wstęp symboliczny.

Jak jednak wielkie było rozczarowanie Rumunów, gdy się okazało, że reszta skarbu przywieziona niedawno do Konstancy na statku, składała się ze skrzyń z bezwartościowemi już dziś banknotami i dokumentami bez większego znaczenia.

Sprawdzian motoryzacji

armji niemieckiej

BERLIN, 4.7. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się na obszarze Saksonji wielkie ćwiczenia wojsk samochodowych 4-go korpusu armji niemieckiej przy udziale zmotoryzowanych oddziałów wojskowych oraz zmobilizowanych samochodów prywatnych. Dowództwo objął gen. List, dowódca okręgu korpusu 4-go. Ćwiczenia odbywają się na stopie wojennej i potrwają do 8 b. m.

W ostatnim dniu ćwiczeniom przypatrywać się będzie minister wojny gen. Blomberg.

Wezuwjusz

znów czynny

NEAPOL, 4.7. (PAT). Wezuwjusz wykazuje żywą czynność, lecz o charakterze normalnym w tym sezonie. Dyrektor obserwatorjum wydał biuletyny uspakajające ludność.

Senat uchwalił

ordynację wyborczą

Posiedzenie popołudniowe

Sen. Michajda (N. P. R.) uważa, że walka, o ustawę wyborczą jest tylko formalnością. Z Sejmu i Senatu zrobiono karykaturę władzy ustawodawczej. Obojętna jest rzeczą jaka będzie ordynacja wyborcza.

Sen. Wasiutyński zaczyna od słów, że na nowej Konstytucji ciąży fatum, została ona bowiem dwukrotnie uchwalona pogwałceniem prawa, a nie liczy się ze śląskim statutem organicznym. Ustalenie ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego należy do tego Sejmu i w tym miejscu projekt stanowi pogwałcenie Konstytucji.

W obronie projektu ordynacji wyborczej stanął sen. Ehrenkranz. Stwierdza on, że ordynacja stanowi dalszy ciąg Konstytucji i da swoje rezultaty, bo zmusi ludzi do szukania przedstawicieli godnych swego zadania. Może ona być zresztą zmieniona w razie potrzeby. Kto widzi w ordynacji akt, który może poruszyć masy w prawo, czy w lewo, albo zatopić okręt, ten jest krótkowidzem. Przemawiali następnie przedstawiciele mniejszości narodowych, wypowiadając się przeciw ustawie.

Ordynację wyborczą do Sejmu przyjęto w głosowaniu imiennem. Oddano głosów 90, za przyjęciem ustawy głosowało 64 senatorów z B. B. na ogólną liczbę 76 przeciw 4 z opozycji. Dwie kartki oddano białe.

Sen. Roman odpowiada

Następnie sen. Roman z B. B. referował projekt ustawy wyborczej do Senatu, podkreślając, że przyszły Senat staje się ważnym ośrodkiem myśli państwowej. Ma być on tak skonstruowany, aby zapanowała w nim rozwaga, doświadczenie życiowe i wzgląd na to co dyktuje polska racja stanu. Pod adresem stronnictwa narodowego wysunął sen. Roman cały szereg zarzutów m. i, stronnictwu temu przypisuje winę tragicznych zajść w 1922 r.

Sen. Woźnicki z kl. ludowego oświadcza, że stronnictwo jego musi powziąć decyzję jak ustosunkuje się do wyborów. Nie chce sprawy przesądzać, ale zna środowisko, w którem przez długie lata pracuje i jest pewny, że takiemi drogami jakie wyznaczono kandydatom na posłów i senatorów dla dojścia do izb ustawodawczych kandydaci stronnictwa ludowego wchodzić nie będą, nie staną do wyborów, a ci, którzy mają do nich zaufanie będą musieli z tego faktu wyciągnąć konsekwencje. Tych ludzi w Polsce jest dużo, ilu ich będzie w czasie wyborów to przyszłość pokaże.

Sen. Głąbiński odpowiada

Sen. Głąbiński odpowiadając na zarzuty sen. Romana, przytacza następujący fakt: ś. p. prez. Narutowicz, widząc żeśmy głosowali przeciw niemu jako Prezydentowi, oraz że jest jakaś uliczna agitacja, życzył sobie zetknąć się ze mną. Poszedłem do niego i we wszystkich punktach uzgodniliśmy stanowisko. Oświadczył mi wówczas, że się uważa za mego przyjaciela, że pragnie, abym w każdym wypadku przyszedł do niego, przedstawił zarzuty, lub przeszkody, które by maciły harmonję między nim a związkiem ludowo - narodowym. Spotkałem się z nim wieczorem, a na drugi dzień, kiedym był w komisji sejmowej ktoś przybiegł z wieścią, że Narutowicz został zamordowany. Czy można mnie osobiście lub mojemu stronnictwu robić z tego zarzut, że szalony człowiek dopuścił się tego czynu.

Sen. Roman: A obrzucenie błotem?

Sen. Głąbiński — ubolewałem nad tem i niezawodnie losy naszego państwa były się potoczyły innym torem, aniżeli po tym strasznym czynie. Panowie dobrze wiedzą kto robił tę agitację na pl. Trzech Krzyży.

Po kilku jeszcze przemówieniach senatorów opozycyjnych, oraz sen. Kamieniecki-ego, który oświadczył, że projekt wniesiony nie jest i nie może być idealnym, ale życie wskaże na korektywy, które będzie trzeba zrobić, dyskusję wyczerpano. W głosowaniu przyjęto ustawę, odrzucając wszystkie poprawki.

Ustawę o wyborze Prezydenta R. P. krótko referował sen. Dąbski. W dyskusji nikt głosu nie zabierał i ustawa została uchwalona głosami B. B., poczem marszałek zamknął posiedzenie.

Przez całe popołudnie obrady toczyły się w nastroju ospałym. Widać było zmęczenie, wywołane całodziennem siedzeniem. Przedstawiciele Rządu nie przyszli, galerje opustoszały, pozostali jedynie dziennikarze.

Dziś oczekiwane jest zarządzenie Prezydenta, zamykające nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu.

Jeden lekarz na 600 ubezpieczonych

Postulat odciążenia lekarzy

Organizacje lekarzy ubezpieczalni społecznych podjęły akcję o odciążenie personelu lekarskiego ubezpieczaln. Związki lekarzy wysuwają postulat, aby przeciętnie przypadało w większych miastach jeden lekarz domowy na każnych 600 ubezpieczonych. Przy obecnym składzie lekarzy domowych przypada dwukrotnie większa cyfra pacjentów na każdego lekarza.

Spowodu nawału pracy lekarzy, domowych ubezpieczalnie musiały nawet wydać obwieszczenia, zawierające apel, by członkowie ubezpieczalni wzywali lekarzy na porady domowe tylko w razie nieodzownej konieczności.

Awanse urzędników

Tegoroczne letnie awanse urzędnicze mają być ogłoszone na 1 sierpnia. Do dnia 10 lipca wnioski o awanse, przedłożone będą przez biura personalne poszczególnych Ministerstw i urzędów centralnych do zatwierdzenia.

Służąca ambasady niemieckiej

skazana za znieważenie narodu polskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. służącej wyższego urzędnika ambasady niemieckiej w Warszawie, Władysł. Manerowskiej, oskarżonej o publiczne znieważenie narodu polskiego. Zajście wynikło na balu Pol. Czerwonego Krzyża w Dolinie Szwajcarskiej w dniu 3 marca. Manerowska przyszła tam ze znajomą Ireną Kunert, służącą attache ambasady niemieckiej. Ponieważ obie rozmawiały ze sobą po niemiecku, podszedł do nich na balu 27-letni Izrael Adamsbaum z zawodu inkasent i spytał:

— Panie tak dobrze władają językiem niemieckim, to napewno muszą być wielbicielkami Hitlera?

— Na balu nie rozmawiamy o polityce. — odrzekła Manerowska.

Adamsbaum asystował obu niewiastom do końca zabawy. Nad ranem Manerowska stwierdziła w woreczku brak puderniczki oraz portmonetki z drobnemi pieniędzmi i zwróciła się z podejrzeniem ku Adamsbaumowi. Ten oświadczył złośliwie:

— Niech się pani zwróci do mojego kolegi. Mam takiego łobuza-złodzieja...

Niewiasta podniosła krzyk. Dokoła zebrała się grupka ludzi, którym posądzony publicznie o kradzież Adamsbaum dowodził, że Manerowska zelżyła publicznie naród polski, wołając początkowo po niemiecku: „Du Polnische Donnerwetter", a po polsku: „Ty duża polska świnia".

Manerowska zaprzeczała temu, utrzymując, że powiedziała jedynie wprost do Adamsbauma: „Sie haben eine grosse Schweinerei gemacht" (Pan zrobił wielkie świństwo).

Przeciwko Manerowskiej sporządzono w policji protokuł. Początkowo podejrzewano, że obie niewiasty należą do składu dyplomatycznego ambasady niemieckiej w Warszawie, lecz po wywiadach komisarjatu rządu okazało się, że są one Polkami z Pomorza.

Manerowska zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych. Do winy nie przyznała się, podtrzymując poprzednie wyjaśnienia, stojące w sprzeczności z zeznaniami Adamsbauma, który podkreślał, że zarówno on, jak i kilka osób uczuło się dotkniętymi zniewagą narodu polskiego.

Obrońca oskarżonej, adw. Konstanty Klejn, sprowadził świadka, który miał podważyć prawdomówność Adamsbauma i stwierdzić, że cała historja była ukartowaną zemstą za posądzenie młodzieńca o kradzież puderniczki. Był to szatniarz z Doliny Szwajcarskiej, któremu Adamsbaum dawał metalową puderniczkę do przechowania.

Fragment ten nie zaważył na losach sprawy, bowiem sąd uznał winę Manerowskiej za udowodnioną, skazując ją na 6 miesięcy więzienia, jedynie z uwagi na okoliczności sprawy i silne wzburzenie, w jakiem oskarżona znajdowała się w momencie stwierdzenia zaginięcia drobiazgów z torebki, zawiesił jej tę karę.

Zaległości podatkowe

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i wszelkie osoby prawne, pragnące korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych, obowiązane są złożyć władzom skarbowym odpowiednie podania w terminie do 1 sierpnia r. b.

Urzędnik Sądu Najwyższego

odpowiada za chęć puszczenia w obieg falsyfikatu

Wskutek zabrania 10-złotowej monety fałszywej z akt sprawy karnej znalazł się na ławie oskarżonych urzędnik Sądu Najwyższego, Zdzisław Gorzelańczyk, pod zarzutem usiłowania puszczenia w obieg falsyfikatu.

Postępowanie Gorzelańczyka świadczy o jego dziwnej lekkomyślności. Pokazując bowiem kolegom fałszywą monetę, opowiadał, że zabrał ją samowolnie z akt, a potem zwrócił się do sekretarza Sądu Grodzkiego (oddział 18) p. Sulika z propozycją wymiany monety, zachęcając go niejako, aby monetę tę wydał następnie jakiemuś interesantowi. Dopiero wówczas sprawa wydała się, bo Sulik, oburzony propozycją, zameldował o niej w sekretarjacie Sądu Najwyższego. W czasie dochodzeń i kontroli dowodów rzeczowych, głównie zaś fałszywych monet, Gorzelańczyk zwrócił monetę 10-złotową, a zapytany, skąd ją ma, podał nieodpowiadające rzeczywistości fakty.

Następstwem tego czynu Gorzelańczyka było zawieszenie go w urzędowaniu i przekazanie sprawy sądowi.

Adwokat L. Berenson, który bronił urzędnika, dowodził, że nie ma żadnych danych na to, aby urzędnik rzeczywiście skradł fałszywą monetę 10-złotową, gdyż wobec znacznego rozpowszechnienia fałszywych pieniędzy, mógł ją otrzymać przez niedopatrzenie w sklepie.

Zabójstwo pod Drewnicą

Bestjalskie zabicie chłopca

Wracając wieczorem z Ząbek do Drewnicy w towarzystwie siostry trzej bracia Daniłowie spotkali się w pobliżu zakładu psychjatrycznego z braćmi Urbańskimi oraz z Bartkiewiczem, z którym mieli zadawnione porachunki.

Gdy Urbańscy zaczęli wymyślać Daniłom, prowokując ich do bójki, siostra odciągnęła najstarszego Daniłę na bok, unicestwiając awanturę. Pozostali tylko dwaj Daniłowie: chłopcy 17- i 12 letni.

Urbańscy rzucili się na obu i, bijąc starszego pałkami, zaczęli znęcać się nad nim, każąc mu stawać na rękach i tańczyć kozaka. Gdy uderzony w twarz chłopiec zaczął uciekać, Urbańscy pogonili za nim i w rozjuszeniu zaczęli go bić pałkami po głowie.

Od straszliwego ciosu w tył głowy Władysł. Daniło, zachwiał się i upadł na ziemię bez przytomności z rozbitą czaszką, a przeniesiony na rękach do domu, pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł wskutek wylewu krwi.

Widok zakrwawionego Daniły nie uspokoił zbrodniczych napastników, którzy z pałkami dobiegli do matki chłopca, wołając: „I ciebie zabijemy!"

Jak się okazało z toku dochodzeń policyjnych, krwawa zbrodnia była następstwem upicia się Urbańskich aż do białej gorączki.

Obrońca ich adw. Sobotkowski, powołując się na młody wiek przy padkowych zabójców, prosił o ojcowski wyrok.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 4 lipca

Dewizy: Belgja 89.35; Holandja 360.10; Kopenhaga 116.80; Londyn 26.13; Nowy Jork 5.29 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół; Paryż 34.98 i pół; Praga 22.09; Szwajcarja 173.00; Sztokholm 134.90; Berlin 213.00; Madryt 72.53. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 i pół, rubel złoty 4.69 i pół, dolar złoty 9.08, rubel srebrny 1.83, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.84, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 178 i pół. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.15.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.00 — 66.75 (odcinki po 500 dol.) 67.25 (w proc.); 4 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 52.15; 5 proc. konwersyjna 67.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.25 — 82.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w. proc.); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolr. 48.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.50 — 49.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 70.50; 5 phoc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.88 — 59.63; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 43.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.95; 5 proc. m. Piotrkowa 55.00.

Akcje: Bank Polski 90.25 — 90.75; Częstocice 30.50; Starachowice 34.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.00; 7 proc. poż. śląska 74.75. W lipcu i sierpniu giełda w soboty nie będzie czynna.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 724 tony, w tem żyta 197 ton. — Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych pszenica jara czerwona szklista 16.50 — 17, jednolita 16.50 — 17, zbierana 16 — 16.50, żyto I-szy stand. 12.50—12.75, 2-gi 12.25 — 12.50, owies I-szy st. 16.25 — 16.75, 8-gi 15.75 — 16.25, III-ci 15.50 — 15.75, jęczmień gat. 2 15.75 — 16.25, g. III 15.25 — 15.75, 4 14.75 — 15.25, groch polny 23 — 25, groch Victoria 37 — 40, mąka pszenna gat. I-A 31 — 34, I-B 28 — 31, I-C 26 — 28, I-D 24 — 26, I-E 22—24, II-B 20 — 22, II-E 19 — 20, II-F 18—19, II-G 17 — 18, III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. I do 55 proc. 21—22, I-szy do 65 proc. 20 — 21, II-gi 15.50 — 16.50, razowa 16 — 17, „pośledznia" 12.50 — 13.50.